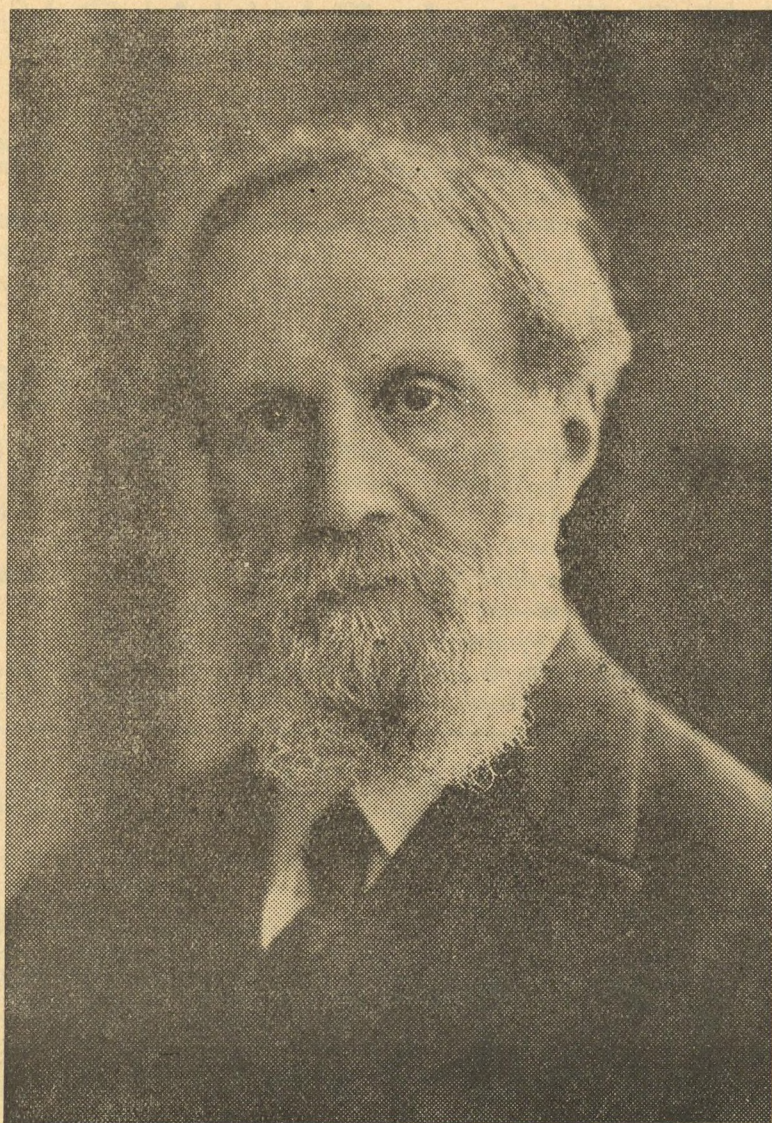


POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

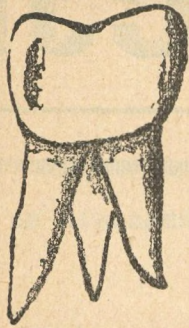
Journal Hebdomadaire



PROFESOR TADEUSZ ZIELIŃSKI

został mianowany członkiem Akademii Włoskiej za zasługi położone na polu naukowym.

(kl. «*La Russie et Le Monde Slave*»).



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na pła-
cenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2^e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera,

Telefon: Richelieu 97-05.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarialne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI
JEDYNIĘ ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Ceuvoelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOČNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-- -- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -- --

Oprocentowanie depozytów $5\frac{3}{4}$ rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opleki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztovej Kasy Oszczędności Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opleki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauk.
19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarцова. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena.
Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne.
Choroby krwi. — Niemoc piciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich
Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSTY

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr.
Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Powrócił i wznowił przyjęcia

D^r RYPKO dawn. **D^r VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej.
Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami. CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc piciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. RADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn.

Dla robotników i urzędników ceny niższe.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —
Leczy także na koszt Kas Chorob (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘZĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I
WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: Żylaki, hemoroidy, małokrwistość
(anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTE CZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad
leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek

jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

Międzynarodowy obóz dzieci

Na łamach «Kurjera Poznańskiego» opisuje p. Ir. Briares ciekawą wizytę w «Międzynarodowym obozie dzieci», która rzuca wiele światła na stosunek socjalistów francuskich do Niemców. Artykuł ten przytaczamy w całości.

Po pół godziny drogi koleją, wysiadam w Juvisy i udaję się do pobliskiej miejscowości Draveil. W niej to bowiem — znajduje się «Międzynarodowy obóz republiki dzieci».

Napis ten widnieje już z daleka u wejścia na szeroką płaszczyznę. Na niej wznosi się około 70 białych namiotów. Pomiędzy nimi powiewa nieskończona ilość chorągwi nierzadziej wielkości, wszystkie jednak są czerwonego koloru. Takiej też barwy jest triumfalna brama, na której wypisano żółtymi zgłoskami: «Vive le socialisme»!

Otwierają się przedemną wrota tego międzynarodowego obozu i dyżurujący młody Żyd francuski, który włada doskonale językiem germańskim woła małego Niemca, mającego mnie zaprowadzić do także «czerwonej centrali»! — Idąc do niej, pytam chłopca, jakiej narodowości dzieci są tu najliczniej reprezentowane. Odpowiada z triumfem: Deutsche!

Ma zresztą najzupełniejszą rację. Na 1000 dzieci bowiem przebywających w obozie Draveil, znajduje się aż 750 Niemców, 150 Francuzów, 25 Belgijczyków, kilkunastu — Szwajcarów i tyleż Anglików... Cyfry te same za siebie mówią i najlepiej nas informują, jaką ideą kierowali się organizatorzy tej «republiki dzieci», sprowadzając tak liczną ilość dzieci niemieckich. Chodziło im naturalnie o «bratanie» się z innymi narodowościami pod hasłem socjalizmu. Słowo zresztą «Solidaritaet» jest wszędzie wypisane.

Kto stoi na czele tego międzynarodowego obozu, i jak on zorganizowany? — Kierownikiem jego jest dr. Loewenstein, socjalistyczny poseł do Reichstagu. Ze strony zaś francuskiej zajmuje się nim naturalnie stronnictwo p. Bluma. W środku obozu znajduje się ogromny plac do ćwiczeń i zabaw, noszący (oczywiście!) nazwę placu pokoju. Po czterech jego bokach ugrupowane są namioty, podzielone niejako na cztery wsie. W każdym z nich mieści się 15 osób... obojga płci... — Cały zaś rozkład dnia jest wyraźnie nacechowany dyscypliną germańską. O godz. 7 dzieci wstają, uprawiają przez 30 minut gimnastykę, potem jedzą śniadanie, czyszczą namioty. O godz. 11 odbywa się «raport» starszych. Po południowym posiłku, następują śpiewy, lekcje tańca, spacer, lub dalsze wycieczki. Obiad o 7, a w dwie godz. potem gasną światła w międzynarodowej republice.

Na pozór wydawałoby się, iż dzieci te prowadzą zdrowe życie. Organizatorzy ich jednak bynajmniej nie zapomnieli o propagandzie. Na wszystkich bowiem barakach znajdują się socjalistyczne afisze przeciwko wojnie; inne nawołują — znowu — oczywiście — w dwóch językach: Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! — Po środku zaś «placu pokoju» wywieszono ogromny rysunek przedstawiający trupa głowę w hełmie wojskowym, pod którą ogromnymi literami wypisano 1914-1918 — encore une fois? — Non!!! — Poza tem urządzono w obozie Draveil rozmaite manifestacje —

propagandowe na cześć pokoju, także zabawy, także przemówienia, podnoszące konieczność owej «międzynarodowej solidarności» itd. itd. a kończące się śpiewem... — międzynarodówki, lub okrzykami «Freundschaft». Dzieci zaś — a są one w wieku od 12 do 15 lat nie pozostają naturalnie obojętne na tego rodzaju zgubną propagandę fałszywego pacyfizmu.

Przyjrzyjmy się im bliżej. Przeważa oczywiście typ blondynów i blondynek i słyszy się niemal wyłącznie mowę niemiecką. Szczupła «Gretchen» kończy właśnie pod gołym niebem swoją toaletę; obok niej jej towarzysz z zapałem trzepie siennik, podczas gdy inny, przynależący do tego samego namiotu, przynosi ogromne wiadro chleba, — nasmarowanego konfiturami. Wszyscy zaś — zarówno chłopcy, jak i — dziewczęta, — zaledwie ubrani w kąpielowe ubrania, — które u tych pierwszych są zresztą zredukowane do minimum. Pewien towarzysz «czerwonej centrali» tłumaczy mi jednak, że właśnie taka koedukacja daje nadzwyczajne rezultaty, — ponieważ dzieci zwracają mniejszą uwagę na różnicę płci, podobnie zresztą, jak współżycie różnych narodowości przyczynia się do zatracania zbyt wygórowanego pojęcia o nacjonalizmie.

Oto oczywiście jeden z postulatów, jakimi się kierowano w zainstalowaniu po raz pierwszy we Francji obozu międzynarodowego dzieci. Utrzymanie jednak przez cały miesiąc 1000 osób, żyjących na świeżem powietrzu, przedstawia poważne koszty. Kto je pokrywa? — pytam mojego cicerone. Odpowiedź jest dosyć niejasna i czuję, że go wprowadziłam w pewne zakłopotanie.

— Pieniądze na utrzymanie «republiki dzieci». — mówią mi — dostaliśmy od «różnych komitetów», od CGT (gen. tow. pracy) wreszcie niektóre nasze dzieci płacą trochę, a — francuskie — 10 fr. dziennie. Pozatem cały teren na którym został zainstalowany obóz, nic nas nie kosztował, a kuchnię prowadzimy w miejscowej kantynie szkolnej. Dzięki więc — temu wydatki są zredukowane, wykręca się interlokutor.

Bezpłatne użyczenie terenu oraz wypożyczenie kantyny szkolnej świadczy naturalnie, iż w gminie Draveil sympatie międzynarodowe są bardzo silne. Ale, kto opłacił bilety kolejowe 750 Niemców — pomiędzy którymi jest 300 dzieci rodziców bezrobotnych, a więc wogóle nic nie płacących. — Tajemnica? — Może nie tak wielka. Podobno bowiem syndykat nauczycieli francuskich, w którym przeważają niestety ideje międzynarodowe, przysłał w darze na utrzymanie obozu pokaźną sumę 150.000 fr... Na utrzymanie przedewszystkiem więc Niemców, ponieważ Francuzów jest w Draveil jedynie 250 i to płacących. Jeżeli zaś pomyśli się o wzrastającym bezrobociu we Francji — o tysiącach dzieci francuskich, nie mogących pojechać na wakacje, to rzeczywiście — szczodroblliwość tutejszych socjalistów na rzecz Niemiec wykazuje dobitnie, jak dalece są oni zaślepieni germanizmem, któremu hołdują niewolniczo — przyjmując w istocie za dewizę: «wszystko co antyfrancuskie — to jest nasze»!

O czym mówią i piszą?

ILE POLAKÓW LICZĄ SEKCJE POLSKIE CGT?

Ostatni numer SIŁY, organu Związku Robotników Polskich zastanawia się nad powyższym pytaniem i dochodzi do następujących wniosków:

«Rzeczywista liczba emigrantów polskich w sekcjach polskich CGT w przybliżeniu przedstawia się jak następuje:

a) Syndykat w Lens	6000
b) Syndykat w Nord i Anzin	1000
c) Inne Syndykaty w całej Francji	500
Razem Polaków	7500

Ponieważ większość polskich cezetowców należy do innych polskich organizacji, a do CGT opłacają składki jedynie pod presją delegatów kopalnianych, więc śmiało można stwierdzić, iż Sekcja Polska duchowo reprezentuje zaledwie jeden tysiąc Polaków nie tyle socjalistycznych co demagogicznych».

PRZECIW PLUGAWIENIU JĘZYKA

Socjalistyczny ROBOTNIK występuje ze słowem protestu przeciw coraz silniejszemu plugawieniu języka. Oto co czytamy:

«U nas w Polsce, nikt dotychczas nie pomyślał o tępieniu przynajmniej w publicznych miejscach plugawego słownictwa. A trzeba przyznać, że nasz ludek, zwłaszcza miejski, nie grzeszy doborowo wyszukanych, pięknych słówek.

Najbardziej z tego powodu cierpią rodzice oraz wychowcy podrastającej młodzieży. Nie sposób przejść parę kroków, osobiście na peryferiach miasta, aby mimowoli nie usłyszeć całego steku wyzwisk, przekleństw i plugawych wyrazów, od których uszy puchną. Młodzież wrażliwa na wszelkie poraż pierwszy usłyszane wyrazy, chwytą je w lot i wzbogaca nimi swoją... skarbnicę wiedzy.

Jest zjawiskiem godnym największego pożałowania, że ten styl rynsztokowo-szynkowy wkrada się do dziennikarstwa i literatury, a przez dzienniki i książki — do domów, do takich domów, gdzie doniedawna jeszcze niewinne «psia krew» uważane było za szokujące, za wyrażenie obrażające poczucie obecnych».

Na powyższe wywody można się godzić w zupełności. — Współwyznawcy z krajowego ROBOTNIKA zdają się jednak nie wiedzieć, że ich towarzysze we Francji najbardziej takiej nauki potrzebują. Słownik używany bowiem przez — PRAWO LUDU żywo przypomina zarzuty ROBOTNIKA o «steku wyzwisk, przekleństw i plugawych wyrazów, od których uszy puchną». Doprawdy, biedni towarzysze...

Z ŻYCIA TUROWEGO

Jaki duch wieje w organizacji TUR, tego dowodem są sprawozdania podawane z jego działalności w «Prawie Ludu». Na ostatnim plenarnym zebraniu w Douai, pojawiła się między innymi towarzysza Iza Zielińska jako delegantka z kraju, członek Zarządu Zw. Wolnomyślicieli. W innym sprawozdaniu można było czytać, że w bibliotece miejscowego TUR-a znajduje się czasopismo «Wolnomyśliciel». To już daje pogląd na ducha TUR-u. Dopełnia całości obecność w Zarządzie TUR-a tow. Freyda, czystej rasy — chrześcijanina...

CZYJA KRZYWDA?

Krzywdzi samego siebie, kto nie opłaca na czas swego pisma albo je odmawia. Żyjemy w czasie kryzysu, który wymaga pilnego śledzenia wszystkiego, co się dzieje w świecie, w kraju i na wychodźstwie, jeżeli nie chcemy narazić się na niepowetowane szkody. Musi się znaleźć nawet przy największej pracy czas na przeczytanie gazety, w tem nasza własna korzyść.

Niech zatem każdy pamięta, by uregulować zaległość w opłacie pisma i abonuje je regularnie i stale.

POLACY !

k którzy chcecie przenieść się na rolę we Francji
JAKO

POŁOWNICY, .. DZIERŻAWCY, .. WŁAŚCICIELE
zwracajcie się tylko do :

Centralnego Biura Rolniczego w Tuluzie

ADRES: Office Central Agricole, 1, Place Bayard, TOULOUSE (Hte Garonne), które zajmuje się specjalnie osadzaniem Polaków na roli pod kontrolą polskich władz emigracyjnych. — Znajdziecie wielki wybór gospodarstw połownicznych, dzierżaw, — oraz majątków na własność. — Jedynie CBR posiada dział porad rolnych, wykonuje ekspertyzy, udziela porad w sprawach fachowych, sporządza kontrakty, sprowadza nasiona, etc. Piszcie zatem tylko do Centralnego Biura Rolniczego, adresuując wyraźnie:

Office Central Agricole, 1, Place Bayard
TOULOUSE (Hte Garonne)

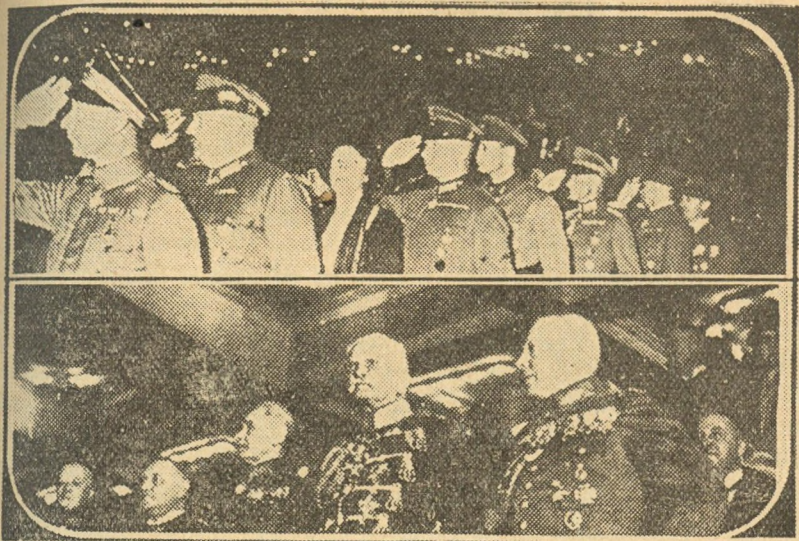
BEZBOŻNE HASŁA I ODPOWIEDZI NA NIE

«Ja tylko wierzę w to, co jest jasno udowodnione. Czego nie widzę, w to nie wierzę».

A czy ci kto udowodnił, że ten, który się podaje za twojego ojca, jest naprawdę twoim ojcem? Albo, czy w to, co wyczytasz z gazety, wierzysz dopiero wtedy, gdy ci to kto udowodni? A w szkole, czy żądałeś na wszystko dowodów? — Widać z tego, że jednak bierzesz za prawdę niejedno w życiu tylko dlatego, ponieważ za to ręczy ci ktoś drugi, na którego powadze polegasz. To znaczy, że wierzysz w wiele rzeczy bez oczywistego dowodu. W takim razie czemu nie — chcesz wierzyć tym, którzy mogli o sobie powiedzieć: — «Cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszymi, cośmy oglądali i ręce nasze dotykały, świadczymy i opowiadamy — wam». (I. Jan 1, 1.)? Może prawdy wiary są dla ciebie niewygodne? Czy wiesz, co jest napisane o św. Pawle i jakimś Feliksie, staroście rzymskim? Proszę czytać: «Gdy Paweł zaczął mówić o sprawiedliwości i czystości i o sądzie przyszłym, uląkszy się Feliks odpowiedział: Teraz odejdz, kiedyindziej wezwę ciebie». (Dzieje apostołskie 24,25.)

Słynny de Maistre temi słowy odezwał się do niedowiarów współczesnych: «Miejcie jeno odwagę być czystymi, a ręczę wam, że się wtedy odważycie być katolikami».

Powiadasz, że wierzysz tylko w to, co widzisz. A czy widzisz swój własny rozum? Chyba nie! Z tego wynikałoby według twoich własnych słów, że rozumu nie masz...



W Berlinie odbyła się potężna manifestacja organizacji wojskowej Stalhelm, w której wzięło udział 160 tysięcy ludzi. Wzięli w niej udział książęta niemieccy, byli kronprync, ks. Eitel Fryderyk i żona ks. Oskara (u góry), oraz byli generałowie armii cesarskiej, jak marszałek Mackensen (u dołu). Manifestacja ta źle świadczy o pokojowych zamiarach dzisiejszych Niemiec.

Z szanghajskiego piekła

Statystyka wykazuje, że chińskie portowe miasto Szanghaj jest piątym największym miastem w świecie. Liczy ono 3 milj. mieszkańców i zajmuje obszar 700 mil kwadratowych. Front portu ciągnie się na 18 mil długości, a przeciętna jego szerokość wynosi 2000 stóp. Trzydzieści jeden procent chińskiego eksportu przesyłane jest przez port w Szanghaju a przywóz wynosi 57 procent. Wartość akra ziemi w Szanghaju dochodzi do 2,225,000 chińskich dolarów. Wartość nieruchomości w mieście oszacowana jest na sumę biljona chińskich dolarów rocznie. Czwierć miliona robotników pracuje w 2000 fabrykach, zarabiając rocznie 150 milionów chińskich dolarów, — produkując towarów na sumę 6 biljonów dolarów. W mieście znajduje się 75 nowoczesnych banków i finansowych instytucji, z kapitałem około 160 milionów dolarów.

Ulic posiada miasto na długość 360 mil. Tramwaje i autobusy operują na przestrzeni 100 mil, przewożąc rocznie 500 tysięcy pasażerów. Przeciętna temperatura wynosi 59,05 stopni Farenheita.

Oto ciekawe dane statystyczne. A teraz spojrzymy nieco w głąb ulic Szanghaju, a zobaczymy obraz grozą przejmujący.

W czasie pokoju w Szanghaju przeciętnie do 150 trupów ludzkich znaleźć można każdego rana na ulicach miasta. — Władze miejskie muszą usuwać i grzebać masowo te trupy — stosownie do przepisów dotyczących się grzebania zmarłych na chorobę zaraźliwą. Dziewięćdziesiąt procent tych ciał —

są to ciała dzieci, porzucone przez rodziców, zbyt ubogich, by mogli wyprawić pogrzeb należyty. W większości wypadków przyczyną śmierci tych dzieci są choroby zakaźne, głównie ospa i odra, lecz nie brak wśród nich zmarłych z wycieńczenia, czyli powolną śmiercią głodową. Ciała te co rano znajdują miejskie władze sanitarne na ulicach, w zaułkach, na próżnych parcelach. Bywają wypadki, że ambulanse zbierające ciała umarłych i porzuconych dzieci znajdują między nimi dzieci jeszcze żywe, które ich rodzice porzucili jako już umarłe. Dzieci takie zabierane są do szpitali publicznych i czasami się trafia, że przy pomocy lekarskiej i przy otrzymaniu na leżytego pożywienia dzieci te przychodzą do zdrowia i oddawane są następnie do sierocińców. Chiński zwyczaj porzucania niepożądanych dzieci na polu, by zmarły z zimna lub zostały pożarte przez psy, został już zaniechany w Szanghaju, lecz praktykowany jest jeszcze na wielką skalę w różnych częściach Chin w głębi kraju. Szczególnie porzucane są w ten sposób dziewczęta.

Grzebanie ciał, znajdujących na ulicach i zaułkach Szanghaju i jego przedmieściach jest przeprowadzane przez specjalną organizację, która się zawiązała tylko w tym celu. — Dla grzebania tych ciał jest także osobny cmentarz publiczny. — Sprawność z jaką działa ta organizacja w uprzątnianiu co dnia ciał zmarłych i porzuconych na ulicach i ich grzebaniu, jest istotnie zadziwiająca i uznania godną i jej zawdzięczać należy wspaniały rekord zdrowotności miasta, — pomimo tego, że tyle codziennie znajduje się ciał umarłych na zaraźliwą chorobę. Towarzystwu temu zawdzięczać też należy pogrzebanie przeszło dwustu tysięcy ciał osób cywilnych, które zabite zostały w przeciągu dwu miesięcy w walkach między Ciapei, Kiangwan i w innych dystryktach w pobliżu Szanghaju. Z tych dwudziestu tysięcy ciał, siedemnaście tysięcy były ciała dzieci.

Ciała, zabierane z dystryktów objętych wojną, są to tylko ciała zabrane z dróg i gościńców. Ile znajduje się ich w polach i w ruinach domów, — któż może wiedzieć? Prawdopodobnie znajdują się ich tam dziesiątki tysięcy. Jest to straszliwa liczba zabitych w wojnie chińsko-japońskiej cywilnych. Rozpoznane ciał w większości wypadków jest niemożliwe. Około pięć procent ciał osób dorosłych wykazywało, że



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZESKY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za załączką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

śmierć ich nie nastąpiła przypadkowo w strzelaniu z obu — stron. Ciała te noszą oznaki, że były rozmyślnie i okrutnie mordowane, chociaż ludzie ci nie brali udziału w walce po żadnej stronie. Takie ciała oddawane są policji dla przeprowadzenia śledztwa.

W dystryktach, zamieszkałych przez Europejczyków w — Szanghaju, są pewne puste parcele tak położone, że zdają się być upatrzonym miejscem na porzucanie ciał zmarłych nocą. Miejsca te odwiedzane są regularnie dzień w dzień przez ambulansy i troki motorowe wspomnianego powyżej tow Dobroczynności w Szanghaju i prawie codzień mają po kilkanaście ciał do zabierania. Ciała te podzucane są zawsze tylko w nocy. Czasami owijane są w chusty, czasami bez niczego.

Tow. to istnieje od 20 lat i w czasie swego istnienia nie było nigdy bez zajęcia. Zatrudniani przez nie robotnicy chińscy, aczkolwiek otrzymują tylko 16 lub 17 dol. miesięcznej zapłaty są zadowoleni i nie opuszczają swej pracy. Ci «kulisi» tak się już przyzwyczaili do widoku ciał ludzkich, iż nie sprawiają one na nich najmniejszego wrażenia. Noszą oni w czasie spełniania swoich obowiązków sterylizowane maski na twarzy. Ciała umarłych chwytają i rzucają na troki żelaznymi instrumentami, jako konieczne środki ostrożności, przeciw zarażeniu się od chorób tych ciał.

KTO MOŻE JECHAĆ DO AMERYKI?

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że następujące kategorie emigrantów mogą obecnie otrzymać zezwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych:

- 1) Żony i mężowie obywateli amerykańskich,
- 2) Rodzice i dzieci do lat 21 obywateli amerykańskich,
- 3) Reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki czas i posiadają ważne zezwolenie na powrót czyli — «permit reenter».

- 4) Osoby, urodzone w Stanach Zjednoczonych, które są w posiadaniu amerykańskiego paszportu.

Rolnicy i osoby, pragnące wyjechać do krewnych (do braci, sióstr, wujków, i innych) narazie z powodu panującego w Ameryce bezrobocia wiz nie otrzymują. Z tych samych powodów utrudniony jest wyjazd żon i dzieci udających się do mężów nieobywateli amerykańskich.

Emigranci, mający możność wyjazdu do Stanów Zjednoczonych A. P. winni zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur na prowincji, gdzie bezpłatnie otrzymają wyczerpujące wskazówki. Do Syndykatu również winni się zgłosić ci emigranci, którzy narazie wizy amerykańskiej nie otrzymują, a to celem załatwienia formalności wstępnych zarejestrowania się w konsulacie amerykańskim itp.

Zezwolenie na bezpłatne emigracyjne paszporty do krajów zamorskich wydaje dla całej Polski wyłącznie Inspektor Emigracyjny w Warszawie. Do podań o bezpłatne paszporty muszą być załączone dokumenty w zależności od kraju, do którego petent zamierza wyjechać.

Do Kanady mogą wyjeżdżać jedynie żony do mężów oraz nieletnie dzieci (do lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwania czyli — «permit» z Kanady, który ważny jest w ciągu 5-ciu miesięcy od daty wystawienia. Niezależnie od tego do Kanady mogą powrócić reemigranci, posiadający poza ważnym paszportem zagranicznym «landing card» t. j. dowód, — stwierdzający datę pierwszego przybycia do Kanady.

Rzeczy Ciekawe

ODKĄ ZACZĘTO NOSIĆ OBUWIE?

Prawdopodobnie już w pierwszej dobie swego pobytu na ziemi, człowiek dla zabezpieczenia nóg od cierni, ostrych kamieni i ukąszeń gadów, owijał nogi liśćmi — przytwierdzając te ostatnie giętkimi gałązkami. Ponieważ liście na piętach darły się bardzo prędko od chodzenia, składano ich — więc kilka, co dało początek podeszwow. Z czasem liście zastąpiono kawałkami wyprawionej skóry lub cienką deseczką drewnianą, przywiązywaną do nogi sznurkami wełnianymi, jedwabnymi, a nawet złotymi i srebrnymi. Obuwie, tego rodzaju — noszone na Wschodzie, — następnie zaś w starożytnej Grecji i Rzymie, zwało się koturnem i wybornie służyło w krajach ciepłych, gdyż nie zakrywało całej stopy. — Ludy północne, zmuszone chronić nogi od mrozu i deszczu, — wymyśliły buty skórzane (calliga) i kamasze, które z Galji przeszły do Rzymu. Po wyprawach krzyżowych rozpowszechniły się w Europie trzewiki, a raczej pantofle, przywiezione przez rycerzy, wracających z Palestyny. Kształty tego obuwia były tak dziwaczne, że zaliczyć je można do największych wybryków mody w średnich czasach, wespół z olbrzymimi spiczastymi czepcami (hennin), używanymi przez kobiety.

Zwyczaj noszenia trzewików zakrywionych a la poulaine pochodził z Anglii i został wprowadzony przez Henryka Plantageneta. Monarcha ten pysznił się nadzwyczajną swoją urodą, martwił się tylko rozmiarami swych nóg, które go szpeciły. Chcąc ukryć tę wadę zaczął używać trzewików bardzo długich z zakrywionymi nosami, tworzącymi niby róg suto złożony. Dworzanie natychmiast rzucili się do tej mody, która z Londynu rozeszła się po całej Europie. Osobnemi edyktami oznaczono długość tych trzewików: dla królów tyle, tyle dla książąt, tyle dla szlachty, tyle dla mieszczan. — Z owej epoki pochodzi przysłowie «żyć na wielkiej stopie». Nosy doszły w końcu do takich rozmiarów, że król Filip zabronił noszenia ich, a król Karol V oznaczył na nieposłusznych karę 10 florenów. Nosy trzewików były zdobione dzwoneczkami i zakończone złotym łańcuszkiem, przytwierdzonym do pasa, zapewne z obawy, żeby obuwie kosztowne nie zginęło. Za Franciszka I używano trzewików poprzecinanych i ozdobionych bufami atlasowymi: potem weszły w modę wstążki i klamry. Ludwik XIV wprowadził obcasy, w celu podwyższenia swej postaci. Kobiety skwapliwie uchwyciły się tej nowości i wkrótce obcasy zyskały powszechnie prawo obywatelstwa.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PRZERWY 36 GODZIN

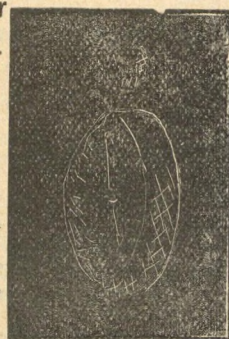
CENA RECLAMA 25 fr

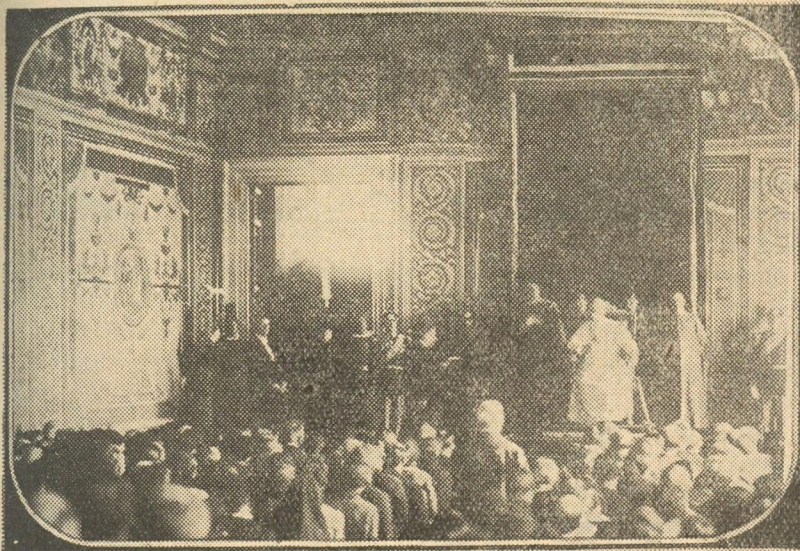
Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań 40 fr., za 3 zegarki	118 »

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

— W niedzielę również otwarte —

HORLOGERIE LUMIERE, 11, rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.





W Rzymie odbył się kongres światowy fizjologów, którzy złożyli wizytę Ojcu św. Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wydatnił niestuszość krytyk, zwróconych przeciw oddającym się nauce czystej, gdyż właśnie ta gałąź studjów, zdaniem Piusa XI dała ludzkości najwięcej. Papież przypomniał słynny kodeks fizjologa z II w., który specjalnie go interesował w okresie, w którym był bibliotekarzem oraz wskazał ilu uczonych było kanonizowanych. Pius XI udzielił obecnym Apostolskiego Błogosławieństwa, błogosławiąc szczególnie ich prace naukowe i podkreślając, że błogosławieństwo to rozciąga i na niekatolików, którzy mogą je uważać, jako serdeczne życzenie, dobre słowo otuchy, aby ich pracy wzbogaciły ludzkość. Audjencja u Papieża wywołała olbrzymie wrażenie.

Ofiara obowiązku (18)

— Zrozumiał przyczynę i mimowoli zadrżał. Nie przeczuwając nic, ukląkł obok trupa na wylaną krew, którą nieszczęsny Loser widział zbliżającą się do siebie strumykiem! Nie namyślając się dłużej nalał w miednicę wody i nie bez dreszczu zaczął zmywać z sutanny pokryte ślady. Niedługo trwało, a woda zaczerwieniła się. Chciał wylać ją z miednicy za okno i nalać świeżej, gdyż zostały jeszcze liczne, duże plamy. Kiedy jednak otwierał okno, co nie odbyło się bez hałasu, usłyszeli to panowie obok będący i w tej chwili mer wpadł do sypialni w mniemaniu, że duchowny próbuje uciekać.

Z okrzykiem: Co ksiądz robi? Co ksiądz tam ma? wpadł na proboszcza i wyrwał mu miednicę z ręki.

— To krew! — zawołał wrzdygnawszy się. Moi panowie, przyjrzyjcie się!

— Miednica pełna krwi! — wykrzyknął notariusz błdy, jak trup z przerażenia.

— Tak, to krew — względnie spokojnie odpowiedział ks. Montmoulin. — Musiałem klęczeć we krwi tam na dole, obok pani Blanchard — obejrzyjcie panowie sutannę, — chciałem właśnie wyprać te plamy.

Choć wyjaśnienie to było nader proste i jasne, nie zadowolilo ono jednak mera, który pozostał przy swem podejrzeniu.

— Kto wie, jak i kiedy splamiona została ta sutanna! — zawołał. — W każdym razie miednica wraz z zawartością niech stoi spokojnie, a sutannę zechce ksiądz zmienić na inną. Jeśli się nie mylę, to nauka posiada środki, aby ze składników krwi wywnioskować, kiedy została wylana.

— Mam tylko jedną jeszcze sutannę i ta zabłocona jest bardzo, gdyż zeszłej nocy, w niepogodę, chodzić musiałem do chorego. Wisi w kuchni dla wysuszenia, — odrzekł ks. Montmoulin.

— Pójdziemy po nią obaj, odparł mer. — Obstaje przytem, żeby ksiądz zdjął sutannę, aby zbadać można naukowo te podejrzane plamy.

Wzruszając ramionami wziął proboszcz lampę i wszyscy poszli przez ganek do małej kuchenki. Ks. Montmoulin poświecił w ciemnym kącie koło ogniska, gdzie wisiała sutanna, sucha wprawdzie, ale cała błotem pokryta. Stara Zuzanna nie miała jeszcze czasu jej oczyścić. Proboszcz —

chciał właśnie zdjąć suknię z haka, kiedy pisarz krzyknął i wskazał ręką koszyk, stojący w kącie obok ogniska.

— Koszyk mojej biednej siostry! — zawołał.

Mer uniósł go w górę i otworzył. Nie było wątpliwości. Wewnątrz znajdowała się umieszczona na wieku karta wizytowa pani Blanchard. Koszyk był pusty.

— Czy ksiądz zna ten koszyk? — zapytał mer proboszcza.

Zmieszany proboszcz odpowiedział:

— Tak, to jest koszyk pani Blanchard. Ja sam włożyłem weń pieniądze, zawinięte w chustkę.

— W jaki sposób wyjaśni ksiądz jego tutaj obecność?

— Tego ja właśnie nie rozumiem i wyjaśnić nie mogę.

Zaledwie wyrzekł to ks. Montmoulin, kiedy przyszła mu do głowy myśl, że może morderca umyślnie zostawił tu koszyk, aby zwrócić podejrzenie na proboszcza; być może, że tylko dla tego spowiadał się u niego aby zamknąć mu usta tajemnicą spowiedzi. Gdy tak było to i spowiedź była udana (symulowana) i nie byłaby istotną spowiedzią; takie udane wyznanie nie nakłada na kapłana obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi.

Wydawało mu się, że znalazł ratunek w swem ciężkiem położeniu. Potrzebowałby tylko objaśnić, że Loser był u niego i wyznał wszystko pod fałszywą pokrywką, że pragnie się spowiadać; że z początku wyznanie jego uważał za prawdziwą spowiedź i dlatego nie mógł nic mówić o bytności zakrystjana i o morderstwie. Teraz jednak przejrzał szatański plan zabójcy i nie jest obowiązany milczeć. To wyjaśni całą sprawę i podejrzenie o winę skieruje na innego sprawcę. Łatwo sobie wyobrazić, jak chętnie dałby ks. Montmoulin to wyjaśnienie, ale zatrzymała go wątpliwość, czy to rzecz pewna, że Loser tylko udawał. Gdyby tak było, więc wyznanie jego napewno nie było spowiedzią, tem samem nie istniałby obowiązek dochowania tajemnicy; jednakże choćby nawet było największe prawdopodobieństwo, nie zwalniało ono w żadnym razie od tego świętego obowiązku. Niestety, proboszcz musiał przyznać w końcu, że wprawdzie zakrystjan wyznał swój czyn jedynie ze strachu, w tym jednak uczynił to zamiarze, aby wina była mu odpuszczoną. A nawet choćby morderca w celu złożenia winy na kapłana, pozostawił w kuchni po swej spowiedzi nieszczęsny koszyk, to i to nie byłoby dostatecznym dowodem, że ona była udana. Poznał ks. Montmoulin, że niemożliwa jest dlań droga ratunku, jaka zdawała się przed nim otwierać i że mimo wszystkich na-

stępstw które ukazywały mu się w coraz gróźniejszej postaci tajemnica spowiedzi zachowana być musi.

Podczas gdy myśli te krzyżowały się w umyśle proboszcza z błyskawiczną szybkością i doprowadziły go w końcu do wiadomego wyniku, mer świecił tymczasem po kuchni, — szukając nowych śladów przestępstwa.

Niedługo trwało kiedy znalazł koniec chustki, wsunięte w pośpiechu przez Losera pod kuchenną szafę. Mer wyciągnął ją, a zarazem i duży nóż. Okrzyk grozy wydarł się z piersi obecnych, kiedy rozłożył na stole pokrwawioną chustkę i nóż który na ostrzu i rękojeści nosił także wyraźne ślady krwi.

— Niema wątpliwości — mówił mer, — że mamy w ręku narzędzie krwawego czynu.

— Biedna siostró! — i te klechy, którym zanosiałś każdy szeląg, z wdzięczności zamordowali cię, — mówił pisarz, — rzucając na proboszcza groźne spojrzenie.

— Nóż oczywiście należy do proboszcza, — zauważył notariusz. — Na rękojeści ma litery F. M. Chustka też jest tak oznaczona.

— Co ksiądz na to mówi? Jak to ksiądz tłumaczy? — pytał mer, i chwycił proboszcza za ramię.

WZROST POLSKOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Biorąc pod uwagę wyniki ostatniego spisu ludności dochodzimy do takich wniosków:

1) Najbardziej polskie są województwa zachodnie, wszystkie trzy, ze Śląskiem wykazują obecnie około 90 procent Polaków, a polskość na terenie tych województw w ciągu dziesięciolecia wzrosła.

2) Pięć województw centralnych (b. Kongresówka) stanowią zwarty i naogół jednolity narodowościowy obszar, mający od 72 do 98,3 procent ludności polskiej i na terenie tym w ciągu ostatniego dziesięciolecia nastąpiło drobne cofnięcie się procentu polskiego, co tłumaczy się repatriacją niepolskiej ludności (w białostockiem) i wzrostem po miastach liczby Żydów, wpuszczonych jak wiadomo w dużej ilości z Rosji i Kresów wschodnich.

3) Podobnie do Kongresówki zaszły nieznaczne zmiany na niekorzyść polskość w woj. Krakowskim (zmniejszenie o 1,6 procent).

4) W trzech województwach Małopolski wschodniej siła liczebna polskość wzrosła: najpoważniej w województwie tarnopolskim (4,5 proc), i nieznacznie w lwowskim (1,3 proc) i stanisławowskim (0,6 procent); wzrost liczebny polskość na tym terenie jest zjawiskiem stałym od lat 40-stu, gdyż powracają na łono polskość zruszczeni w 19 wieku wskutek zaniedbania i braku opieki ze strony polskiej. Jedynie województwo stanisławowskie posiada bezwzględną ludność ruską.

5) W grupie województw wschodnich mamy dwa województwa z większością polską: wileńskie (59,9 procent) — i nowogródzkie (52,3 procent) — wileńskie wykazuje wzrost polskość (o 2 proc), a nowogródzkie nieznaczne zmniejszenie (o 1,6 procent) z powodu repatriacji.

Natomiast województwa: wołyńskie i poleskie wykazują osłabienie polskość: wołyńskie nieznaczne (0,3 procent), — a poleskie poważne (9,8 procent) głównie z powodu repatriacji.

Dla przyszłości Polski najbardziej pouczający widoczny wzrost polskość w województwach zachodnich. Stanowi to najbardziej zrozumiały dla świata argument przeciwko zakusom niemieckim.

KTO NIE ZAPŁACIŁ

PRENUMERATY, NIECH SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK!



Leczenie wszelkich chorób Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasycy cały organizm życiodajnymi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydala ją z niej szkodliwe zanieczyszczenia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj **KALEFLUIDU**, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energię. — **BEZPŁATNIE** wysyłamy broszurę dla zapoznania się z **KALEFLUIDEM**. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KALEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17°)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem **KALEFLUIDU**, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdrowia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18 miesięcy ».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — **BRONCHOFLUIDEM**. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, choroby odczuwa polepszenie. — Cena 14.85 fr.

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHOROBY TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena 12.75 fr.

SZCZĘŚCIE, RADOSĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie organizmu «**OWKALINEM**» — ważnym jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż «**OWKALIN**» chroni skórę od uwiadu i przedwczesnej starości. Oprócz tego «**OWKALIN**» daje nadzwyczajne rezultaty przy anemii, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena 26.50 fr.

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17°)

Nasze wycieczki wakacyjne

St. Ludan, w wrześniu 1932.

Z wielką niecierpliwością a zarazem radością oczekiwaliśmy dnia, w którym ludańska szkoła pojedzie na wycieczkę w góry św. Odylii, — w Wogezy. Aż nareszcie dzień ten nadszedł. Było to w końcu lipca, kiedy pięknego, słonecznego przedpołudnia, wysłuchawszy mszy św., w naszej szkolnej kaplicy, oczekiwaliśmy na przybycie zamówionego autobusu. Wreszcie zajechał, a my czempredzej zajęliśmy miejsca i dalej w drogę. Wraz z nami jechał ks. Radca Rogaczewski, który w tym czasie bawił u nas, S. Przełożona i inne Siostry.

Przez cały czas podróży nam było bardzo wesoło, — śpiewaliśmy bez przerwy różne piosenki, aż zaciekawiony tem szofer, który nas wioził, zapytał: — «Co to za szkoła, czy to nie angielska czasem?» — Wtedy jednogłośnie oznajmiliśmy, że to szkoła polska, — na co w odpowiedzi, u niego ujrzałyśmy takie zdziwienie, jakbyśmy conajmniej — spadły z księżycą. Dojechawszy do góry św. Odylii, najpierw udałyśmy się do klasztoru, gdzie spotkała nas bardzo miła niespodzianka. Na dziedzińcu klasztornym spotkałyśmy bowiem ks. Bernackiego, który przyjechał ze Strasburga i ofiarował się być naszym przewodnikiem na tej wycieczce.

Nie tracąc czasu pośpieszyłyśmy do wnętrza klasztoru, — gdzie oglądałyśmy trumnę i relikwie św. Odylii, grobowiec jej rodziców itp., słuchając jednocześnie życiorysu świętej. Potem dalej ruszyłyśmy do cudownego źródła świętej. — Wysokie jodły i ogromne skały roztaczały się po obu stronach drogi, która doprowadziła nas do tryskającego ze skał cudownego źródła. Każda z nas napiła się tu wody, a orzeźwione nią ruszyłyśmy w stronę grotty M. Boskiej z Lourdes. Zaśpiewawszy: «Po górach dolinach» z żalem opuszczaliśmy to miejsce, ale czas było iść dalej. Tym razem skierowałyśmy swe kroki w góry. Co za wspaniały widok roztoczył się przed naszymi oczyma. Szeroka nizina Alzacji — leżała u naszych nóg, a zdala jaśniał na szczycie góry wysoki posąg św. Odylii z wyciągniętą ręką — błogosławiącą swej krainie. Wesoło i ochotczy szliśmy wśród gęstych zarośli leśnych, raz wąskimi ścieżkami, to znów szerszymi drózkami, do ruin starego zamku. Niedaleko od nas ujrzałyśmy dawny mur rzymski, syjący się w gruzy, a po przeciwnej — stronie na wysokiej skale ruiny zamku. Z trudem wdrapałyśmy się po ostrych kamieniach na wierzchołek góry i wreszcie dotarły do starego zamczyska. Tu odpoczęłyśmy chwilę — ale znów, że już wieczór nadchodził, musiałyśmy z żalem wracać do autobusu. Pomęczone jechałyśmy z powrotem, ale chęci do śpiewu nie brakło. To też podróż wydała nam się zbyt krótka i z żalem wracałyśmy do domu.

W dwa tygodnie po wycieczce w góry św. Odylii, pojechała nasza szkoła na wycieczkę do Strasburga. Rano po mszy św. wraz z księdzem Bernackim, Siostrą Przełożoną i jeszcze jedną Siostrą ruszyłyśmy pociągiem w drogę.

Cała podróż trwała zaledwie pół godziny, ale zdążyłyśmy w tym czasie prześpiewać kilka piosenek, co jeszcze tem bardziej skróciło nam drogę. Zaraz z dworca ruszyłyśmy w stronę dawnego zamku cesarskiego, wstąpiwszy po drodze do kościoła N. Serca Jezusowego, który olśnił nas pięknem i bogactwem swego wnętrza, oraz ślicznym swym stylem bizantyjskim. Stąd udałyśmy się do muzeum geologicznego, — gdzie widziałyśmy mnóstwo najróżnorodniejszych kamieni i minerałów, a najwięcej nas to cieszyło, jak na jakim kamieniu zobaczyłyśmy napis, że pochodzi z Polski. Lecz ciekawszem od tego muzeum było następne, gdzie zobaczyłyśmy szeregi najrozmaitszych zwierząt i ptaków, owadów, ryb, itd. Zaintesowane oglądaniem tych, nieznanych nam dotąd stworzeń nie mogłyśmy uwierzyć, że to już 12 godzina się — zbliża, a z nią czas udania się do katedry. Szybkiemi krokami śpieszyłyśmy, by zdążyć jeszcze na czas i być świadkami — jak słynny zegar w katedrze wydzwania 12 godzinę. Z trudem weszłyśmy do środka, — tyle ludzi już było natłoczonych, i prawie zegar zaczął się ożywiać: duży kogut załopotał skrzydłami i zapiął po trzykroć, 12 apostołów przechodziło po kolei i oddawało pokłon siedzącemu Chrystusowi, błogosławiącemu ich. Po chwili wszystko ucichło, a my poszłyśmy wgląd katedry oglądać jej rzeźby i ołtarze. Nie dając za wygraną udałyśmy się jeszcze na wieżę, a choć pomęczone doszłyśmy do jej szczytu, to jednak miałyśmy zadowolenie widzieć z wysokości 150 m. cały Strasburg i jego okolice. Zresztą zmęczenie wnet minęło, zwłaszcza — kiedyśmy zjadły obiad i znowu ruszyły do muzeum historycznego. Tu podziwiałymy różne zabytki sztuki, które nam objaśniał ks. Bernacki, ale ponieważ nie było dużo czasu, — prędko wsiadłyśmy do tramwaju i pojechały dalej. Tym razem znalazłyśmy się w oranżerii, gdzie znowu zachwycone byłyśmy pięknnością kwiatów i drzew, ale jeszcze więcej różnemi żywymi zwierzętami i ptakami, które tu również znajdowały się. Pobyt tu uprzyjemniony został jeszcze wspólną fotografią i przejazdką w łódce po stawie. Już słońce chyliło się ku zachodowi, gdyśmy zdążyły nad Ren. Nad jego brzegiem nastąpił dłuższy odpoczynek, podczas którego obserwowałyśmy statki i duże łodzie płynące po bystrych falach — rzeki. Niebawem i wieczór zaczął zapadać, przypominając, że czas już wracać do Ludanu. Wsiadłszy do tramwaju — wnet znalazłyśmy się na dworcu, a stąd pociągiem w domu. Znużone, lecz pełne wrażeń powitalyśmy naszą szkołę.

Ach, jak to miło robić wycieczki!..

Kazimiera Kamińska.
ucz. szkoły w St. Ludan.



Lekcja w szkole Gospodarstwa Domowego w St. Ludan. Przypominamy, że najpóźniej do 15 października przyjmuje się wpisy do szkoły. Nauka bezpłatna, kosztą mieszkania i utrzymania 180 fr. miesięcznie. Wyżej podany artykuł jednej z uczennic szkoły świadczy o dobrym duchu panującym w szkole. Rodzice, jeżeli Wam zależy na dobrym wychowaniu i przygotowaniu zawodowem Waszych córek, ... poślijcie je do szkoły w St. Ludan. Dyrekcja szkoły udziela zniżek córkom biednych rodziców. Pisać należy do: ECOLE MENAGERE, St.-LUDAN, p. Hindisheim (B. Rhin).



RUCH RELIGIJNY W SOWIETACH

Mimo niesłychanie usilnej propagandzie ateistycznej w Rosji sowieckiej coś się zaczyna zmieniać i wpływ bezbożników stale traci na znaczeniu. Wiadomości z tej dziedziny pochodzą z najbardziej miarodajnych źródeł, gdyż z gazet samych bezbożników, którzy wciąż piszą o «zastaszającym rozrście religijnego ośłupienia» oraz o złych rezultatach agitacji bolszewickiej. Ostatni numer wydawanej w Charkowie bezbożnej gazety «Nowe Państwo» również porusza tę sprawę, skarżąc się na kompletny brak zainteresowania oraz aktywności pośród członków stowarzyszeń bezbożniczych. Młodzież zawodzi także pokładane w niej nadzieje. Istnieją co prawda po wsiach i kolektywnych gospodarstwach tacy, którzy się głośno określają jako «krzewiciele» bezbożności, ale to jedynie agitatorzy gołosłowni i bez przekonania, którzy wykazując swoje antyreligijne zasady, pragną przede wszystkim przypodobać się władzom. Ostatni zjazd bezbożników skonstatował iż w ruchu bezbożniczym w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła propaganda, natomiast propaganda religijna wykazała wciąż wzrastającą bezczelność. «Walczących bezbożników» określił zjazd jako «śpiących» bezbożników, którzy w niczem nie pomagają w krzewieniu zasad bolszewickich.

Ta sama gazeta uskarża się na działalność duchowieństwa różnych wyznań, których popularność wśród ludności wiejskiej a nawet młodzieży jest bardzo wielka. Młodzi komuniści poczynają uczęszczać do kościołów, pary chcące się pobrać, zawierają śluby kościelne a niektóre matki chrzczą swoje niemowlęta.

40 GODZINNY TYDZIEŃ NA SPECJALNEJ KONFERENCJI

Międzynarodowe Biuro Pracy zwołuje na 21 września nadzwyczajną sesję dla omówienia 40 godzinnego tygodnia pracy. Od wyniku tej sesji zależy będzie, czy skrócony tydzień, jako jeden ze środków przeciw klęsce gospodarczej, zostanie we wszystkich przemysłach zaprowadzony.

GRAMOFONY I PATEFONY wprost z fabryki gwarantowane, dźwięczność nieporównana z płytami po cenie tylko 300 fr. albo na kredyt z 3 płyt. za 325 fr. PŁYTY polskie, ukraińskie, rosyjskie i czeskie. — Harmonje ręczne, niemieckie, czeskie i polskie (Staromirowskiego).

Katalogi bezpłatnie !

«PHONO-MESLAY»

45, rue Meslay, PARIS (3)

M-ro: Republique. Otw. w niedz.

Na JARMARKU SOWIECKIM

Moskiewska «Komsomolskaja Prawda» zanieszcza wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród włościan, przybyłych na jarmark do Jarosławia.

Pewna włościanka na rynek przywiozła mleko i masło. Po sprzedaży tych produktów rozpoczęła poszukiwania w sklepach miejscowych żelaza na obicie kół oraz — podkładki pod chomąto. Zamiast tych przedmiotów wszędzie proponowano jej tylko puder, perfumy i kawę. Brak wyrobów żelaznych w Jarosławiu jest tembardziej charakterystyczny, że miasto to posiada liczne fabryki metalurgiczne.

Inna włościanka uparcie poszukiwała zwykłej soli kuchennej. Okazało się, że w żadnym sklepie, ani też na całym rynku nie było ani jednego kilograma soli, nie było zapalek, oliwy, sody do bielizny, farbki, kredy, nafty dziegieci.

Smaru do wozów można było dostać w jednym jedynym straganie to też trzeba było stać w długiej kolejce. — Natomiast sklepy są przepelnione kawą, której włościanie rosyjscy wcale nie piją.

BURZLIWE MANIFESTACJE BEZROBOTNYCH W ANGLJI

Z okazji odbywającego się w Newcastle (Anglja) kongresu angielskiej federacji pracy tłum bezrobotnych zorganizował burzliwą manifestację uliczną. Bezrobotni uformowali pochód i udali się z orkiestrą na czele i sztandarami pod gmach, w którym odbywał się kongres, wznosząc okrzyki: «precz z rządem głodu i wojny, precz z kapitalistyczną polityką federacji pracy».

Obradujący syndykaliści pozamykali szczerlnie drzwi wejściowe do sali kongresowej, obawiając się rozruchów. Wówczas manifestanci wysłali delegację do komitetu organizacyjnego domagając się dopuszczenia ich do udziału w obradach, lecz spotkali się z odmową.

Policja manifestantów rozproszyła.

NAPADY BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

W Zagłębiu Ruhr coraz częściej powtarzają się napady band bezrobotnych na kopalnie, celem zdobycia węgla.

Bandy te, liczące częstokroć 50 do 60 osób, wyruszają przeważnie w nocy, z wózkami i taczkami i wywożą czasami kilkadziesiąt tonn węgla, które później sprzedają drobnym kupcom. Zazwyczaj członkowie band są uzbrojeni i na próby przeszkodzenia im w rabunku odpowiadają strzałami.

Ostatnio taka banda bezrobotnych napadła na kopalnię w Sterkrade. Próbujących stawić im opór strażników — zasypała ona strzałami i po zrabowaniu kilku tonn węgla uszła w ciemnościach nocy. Policja zamierza obsadzić poszczególne kopalnie swojemi załogami by w ten sposób zapobiec dalszym napadom.



WRZENIE W HISPANJI

Około 300 dzierżawców usiłowało przywłaszczyć sobie część zbiorów, należących do okolicznych właścicieli — ziemskich. W związku z tem doszło w Barcelonie do starcia z gwardją obywatelską, która dała strzały — raniąc 25 osób.

WOJNA DOMOWA W BRAZYLJI

Z Rio de Janeiro donoszą, że wojska rządowe zdobyły ważny węzeł kolejowy Mogi Miryn w stanie Sao Paulo. Jest to wielki sukces rządowych wojsk i rządu, ponieważ — miejscowość ta leży blisko miasta Campirez, które jest drugim z kolei pod względem liczebności miastem stanu Sao Paulo. W Porto Algere, stolicy stanu Rio Grande du Sul, arsenał zaatakowany był przez wielotysięczny tłum. Broń i amunicja były rozdzielone pomiędzy powstańców. Krążą pogłoski, że b. prezydent Brazylii, Bernardes, — stanął na czele powstańców w stanie Espirito Santo i marszeruje w kierunku Rio de Janeiro.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W GDYNI

W dniu 7 bm. zakończony został strajk marynarzy na wszystkich statkach polskich. Wszystkie związki zawodowe, biorące udział w strajku, zgodziły się na podpisanie porozumienia w sprawie likwidacji strajku, przyczem — sporne sprawy mają być poddane specjalnemu arbitrowi.

WARSZAWA W CIEMNOŚCIACH

Z powodu nadmiernych opłat elektryczności wybuchł powsechny strajk konsumentów elektryczności. Miasto było pogrążone w ciemnościach. Strajk nie objął jedynie aptek, szpitali i drukarni gazet.

BEZROBOCIE W POLSCE

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa, zarejestrowanych w PUPP, wynosiła w dniu 3 września 175,727 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 11.810 osób.

«KRWAWY KOSTEK» WRACA DO BRZEŚCIA

Wobec odwołania wojewody poleskiego inż. Antoniego Krahelskiego, wojewodą poleskim z siedzibą w Brześciu został mianowany dotychczasowy wojewoda nowogródzki, płk. Kostek-Biernacki.

100.000 WIERNYCH NA UROCZYSTOŚCIACH W KATOWICACH

Stolica województwa śląskiego — Katowice — była widownią wspaniałych uroczystości religijnych — połączonych z dniem rekolekcyjnym i poświęceniem kamienia węgielnego pod katedrę i gmach kurji biskupiej.

O godz. 10 przed południem — na boisku sportowem «Pogoni» — celebrował pontyfikalną sumę J. Em. ks. — Nuncjusz Marmaggi w asyście liczne duchowieństwo. Miejsca na podwyższeniu zajęli: Ks. Biskup Szlagowski z Warszawy, ks. bisk. Tymieniecki z Łodzi oraz ks. biskup, sufragan Dembek z Łomży, wojewoda śląski Grażyński i członkowie katowickiej kapituły katedralnej. Dalsze — miejsca zajęli przedstawiciele władz i duchowieństwa oraz tłumy wiernych. Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe organizacji świeckich i kościelnych. Po mszy św. ks. biskup Dembek wygłosił kazanie na temat idei rekolekcyj zamkniętych, poczem wierni odśpiewali «Boże coś Polskę». Nabożeństwo i kazanie transmitowane były przez radio katowickie.

W godzinach popołudniowych na boisku Pogoń nastąpiło wygłaszanie referatów na temat rekolekcyj zamkniętych. Zebranie zagał ks. biskup śląski Dr. Adamski, który odczytał telegram, nadesłany od Ojca św. Wystano

Każda Polka

może gotować według kuchni francuskiej, a

KAŻDA FRANCUSKA

może gotować według kuchni polskiej, — tego uczy

NAJNOWSZA WIELKA KSIĄŻKA KUCHARSKA

zawierająca 500 przepisów, każdy po polsku i po francusku. — CENA wraz z przesyłką — 20 Frs.

Zamawiać, przesyłając należytość z góry :

EDITIONS, 3-bis, rue Emile Allez — PARIS (17°)

telegramy hołdownicze do Ojca św., Prymasa ks. kard. Hlonda i do p. Prezydenta Rzplitej.

Po wygłoszeniu referatów uformował się wielki pochód, który ruszył w stronę będącej w budowie katedry, — gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę i gmach kurji biskupiej. Poświęcenia dokonał ks. biskup Adamski. W uroczystościach wzięło udział około 100.000 wiernych.

MISJA OKREŻNA

w diecezji CHARTRES depart. Eure et Loir.

1. W tych kolonjach, gdzie Misja odbędzie się R A N O, porządek nabożeństw będzie następujący:

Począwszy od godziny 7 rano spowiedź św., o godz. 10 msza św. z kazaniem, oraz po mszy św. — błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

2) W innych kolonjach, gdzie Misja odbędzie się P O P O - L U D N I U — porządek nabożeństw będzie następujący:

Począwszy od godz. 2 po południu spowiedź św. Uroczyste nieszpory z kazaniem i błogost. Najśw. Sakramentem o g. 3 po południu.

Dnia 21 września w środę rano w BRESOLLES i dla Polaków z Boissy le Perche.

Dnia 22 września we czwartek rano w CHATEAUNEUF i dla Polaków z Thimet i Digny.

Dnia 23 września w piątek rano w BAILLAU l'Eveque i dla Polaków z Fresnacy le Gilmert i okolice.

Dnia 24 w sobotę rano w SOURS i dla Polaków z Francouville, Beville le Comte, Houville i okolice.

Dnia 25 września w niedzielę w CHARTRES w katedrze. — Msza św. o godz. 11 rano, spowiedź od godz. 7 rano, — po południu o godz. 4tej uroczyste nieszpory.

Dnia 26 września, w poniedziałek rano w BONNEVAL i dla Polaków z Dangeau, Saumeray, Heury en Dunois. Moleans i okolice.

Dnia 26 września w poniedziałek po południu: w VIL-LAMPUIY i dla Polaków z St. Cloud, Perronville i okolice.

Dnia 27 września we wtorek w TOURY i dla Polaków z okolic.

Dnia 27 września we wtorek po południu w IMMONVILLE i dla Polaków z okolic.

Dnia 28 września w środę rano w SAINVILLE i dla Polaków z Garancieres en B., Oysonville, Boudreville i ok. RGIYMCA-PRESS.PARIS.1932.sobotkę c c c m m s sdrę

Dnia 29 września w czwartek w NOGENT-LE-ROI i ok.

Dnia 30 września w piątek rano w OULIH i okolice.

RODACY! — Niech nikogo z Was nie brakuje na polskiej Misji, rozgłaszajcie o Misji wśród Polaków i Słowaków.

Wasz duszpasterz ks. Bolesław Kulawik.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ OSIEMNASTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. — Mat. IX. 1—8.

W on czas: Wstąpiwszy Jezus w łódkę przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem rażonemu: Ufaj Synu, odpuszczają się grzechy twoje. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatniej, rzec: odpuszczają się grzechy twoje? — czy rzec: wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem rażonemu: Wstań, weźmij łożo twe, i idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzesze bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Miało to być kilkadziesiąt lat temu, gdzieś w górach. W wiosce, oddalonej coś 2 mile od kościoła, umierała staruszka (40 lat chorowała na reumatyzm). Sprowadzono księdza z P. Jezusem. Zanim udzielił jej Sakramentów świętych, przedtem chciał ją ksiądz coś pouczyć o prawdach wiary św.

Miedzy innymi pyta ją: Matusiu, a wiecie wy, jak się nazywają Osoby Boskie?

A kiedy ta zakłopotana, zaczęła się drapać po głowie, — zaczął jej kapłan podpowiadać: No, pierwsza — Bóg Ojciec.

Tak? To żyje jeszcze starowina? — przerywa mu na to chora. Przypomniało się jej bowiem, że już 40 lat temu, jak to była ostatni raz w kościele, to już wtedy na obrazie w kościele — Bóg Ojciec taki był już strasznie siwiutki. Więc dziwiło ją, że jeszcze dzisiaj potrafi żyć...

Taką to znajomość wiary posiadała owa staruszka.

Na śmiech was zapewne zbiera, zacni czytelnicy. Ale, proszę was, iluż to dzisiaj znaleźlibyśmy takich po naszych kolonjach, którzy też tyle znają, wiarę świętą, katolicką, — co owa kobiecina?..

Nie chodzą do kościoła, nie wezmą pisma katolickiego do ręki, to też po tem nie zdają sobie zupełnie sprawy, czemu to właściwie są i mają być katolikami, a nie luteranami, czy ja kiemiś tam «złotymi wiekami».

Tacy co czytają n. p. «*Polaka we Francji*», to napewno będą to wiedzieć. Tacy wiedzą, że P. Jezus, ażeby zbawić świat, aż do końca wieków, założył w tym celu Kościół — którego głową miał być św. Piotr, a pomocnikami znowu apostołowie i inni uczniowie.

To wszystko działo się 2000 lat temu blisko.

Wobec tego prosty rozum mówi, że wszelkie kościoły, — które wyrosną dopiero jutro, albo za rok, nie będą Chrystusowe, to będą fałszywi prorocy przed którymi tak głośno ostrzegał nas p. Jezus i Apostołowie. Taksamo — tylko fałszywymi uwodzicielami są ci, którzy wylęgli się wczoraj, czy w ostatnich latach, jak «złote wieki», różne «apostoły» — jakieś lub metodyści.

To wszystko nowotwory cudaczne.

Również luteranie, jak i kalwini nie są Kościołem Chrystusowym, boć istnieją dopiero 400 lat.

Dużo starsze już jest prawosławie, już 1000 lat istnieje, jednak i to jest zamało.

Kościółem bowiem Jezusowym może być tylko ten, którego historia zaczyna się od czasów Chrystusa Pana i Apostołów. Więc względniemy jeszcze raz w historję. Cóż zobaczymy?.. Oto, że takim kościołem sięgającym życiem swoim aż do czasów apostoelskich, jest tylko kościół rzymsko-katolicki.

Wzywano już nieraz przeciwników, aby wykazali, kiedy to po Chrystusie P. nie było Kościoła Katolickiego. Do dzisiaj nie ma na to odpowiedzi, bo też niemożliwa...

Jeśli cofniemy się wstecz w ubiegłe stulecia, to znajdziemy, że od czasów chrześcijaństwa nie ma takiego wieku, w którymby nie było mowy o Kościele, którym rządzą biskupi rzymscy — papieże. I ta właśnie nieprzerwana ciągłość papieży, od obecnego Piusa XI aż do Piotra Apostoła, to niezbité świadectwo prawdziwości Kościoła rzymsko-katolickiego. Ten

nieprzerwany szereg papieży, to naprawdę wspaniały sprawdzian, że fundament Kościoła rzymsko-katolickiego jest ten, którego sobie wybrał sam P. Jezus, to jest Piotr Święty. A za tem tenże Kościół jest rzeczywiście Bożym, boć od — Chrystusa Pana pochodzi.

Jest Bożym, boć wychował tylu, tylu ludzi Bożych, których Świętość sam P. Bóg cudami potwierdził.

Święci to nowe dowody, że Kościół katolicki jest Bożym — gdyż potrafi tych, którzy są z nim jednego ducha, boskimi, świętymi uczynić.

Cuda to pieczęci, które P. Bóg stwierdza urzędowo boskość swojego Kościoła. Kościół rzymsko-katolicki — wykazuje się niemi poprzez wszystkie wieki. Toteż z tych racji, jak i z wielu jeszcze innych, tak my, jak i inni logiczni i bezstronne myślicy, jesteśmy i chcemy być katolikami i tylko katolikami, a nie heretykami jakimiś. A kiedy ci zaczął nadchodzić nasze dusze, to pytajmy ich: Coście za jedni? Co wy chcecie? O, co my mamy wierzyć o P. Bogu, Kościele Jego i Sakramentach, o tem to my dawno już wiemy. My wiemy czemu mamy być i dlaczego — katolikami.

Ks. Józef Lichoń.

MISJE KSIĘŻY POLSKICH

Ks. ROGACZEWSKI

18 września TALANGE 7-8 spowiedź, 8 g. msza św., kazanie — METZ 12 g. msza św., kazanie. — 25 września HETTANGE GRANDE 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza św., kazanie. — UCKANGE 10-11,30 spowiedź. 11,30 msza św. kazanie. 15,30 nieszpory.

Ks. Bolesław KULAWIK

Dnia 18 września: Msza św. w Dammarie les Lys o g. 9 rano; — w Melun o godz. 11 przed. poł.

Ks. UNSZLICHT

10-go do 11-go września: — CHARNY. — 17-go do 19-go września PONTOISE (S. et O.) — 24-go do 26-go września GUYANCOURT (S. et O.) — 1-20 października — Objazd arc. MEZIERES, dep. Ardennes (szczegóły później). — 22-23 października MESSY.

3 Koleżanki

lat 23, 24, i 26 — przystojne, skromnych wymagań, pragną szczerze wyjść zamaż. Panowie, którzy traktują rzecz na serjo i życzą sobie poznać nas bliżej, zechcą łaskawie napisać po informację, załączając 2 fr. w znaczku. na odpowiedź pod adresem: «UNIVERSUM», 175, rue de Paris, LILLE.

Wdówka lat 32

posiada dom wartości 65 tys. fr., i gotówki 10 tysięcy fr.

2 Panny bufetowe

z oszczędnościami poznają solidnych Rodaków w celu matrymonjalnym. Łaskawie zgłoszenia z załączeniem 2 fr. w znaczkach na odpowiedź, prosimy kierować do: «UNIVERSUM», 175, rue de Paris, LILLE.

INFORMATOR

DLA

Zarządów Towarzystw Zjedn. Pol. Tow. Katol.

REDAKCJA : SEKRETARJAT GENERALNY, 17, Rue de la Paix — LENS (P.-de-G.)

Skarb jasnogórski

Matka Boska, — Królowa Korony Polskiej, — cieszy się w kraju specjalną czcią. Ileż to kościołów, kapliczek, poświęconych Jej imieniu, ile obrazów w świątyniach i rodzinach katolickich. Gdyby wszyscy oddający Jej hołd złączyli się razem, powstałby chór ogromny, śpiewający głosem potężnym cześć Marji Matce Najświętszej.

Matka Boska była zawsze ulubionym tematem malarzy wszystkich wieków i krajów. Sercu polskiemu najbliższy jest jednak cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. —

W dniu 26 sierpnia 1932 r. minęło 550 lat gdy obraz Matki Boskiej został sprowadzony do Częstochowy. Według podania obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na drzewie stolika pochodzącego z domku Nazaretańskiego zrobionego własnymi rękoma Jezusa Chrystusa.

Po zburzeniu Jerozolimy dostał się obraz z domu św. Jana pod opiekę świątobliwych niewiast, które oddały go św. Helenie. Obraz umieszczony w jednej ze świątyń Konstantynopola — zaczął słynąć cudami. Niewidzialna jakaś moc odślaniała go w każdy piątek wieczorem — kryjąc go znowu zasłoną w dzień sobotni. Temu cudowi zawdzięczamy poświęcenie soboty Najświętszej Panience. Obraz przeszedł następnie w posiadanie Karola Wielkiego, dalej jednego z książąt słowiańskich, Leona Ruskiego, który umieścił go na zamku bełzkim na Rusi. 600 lat później gdy Ruś przeszła pod panowanie księcia Opolskiego — Władysława. Książę obawiając się zniszczenia obrazu przy napadach tatarskich, postanowił przenieść go do Opola. Wszystko było gotowe — konie jednak mające wieźć obraz z miejsca ruszyć nie mogły. Książę Władysław uznał to za znak Boży. We śnie wyraziła mu Matka Boska swe życzenie, by obraz Jej umieścić na Jasnej Górze Częstochowskiej.

I tak 26 sierpnia 1382 przeniesiono obraz do klasztoru na Jasnej Górze. Dla opieki nad cudownym obrazem sprowadził książę O. Paulinów z Węgier, którzy odtąd pełnili służbę Bożą w klasztorze Częstochowskim.

Odtąd to do stóp Matki Bożej, której obraz zaczął słynąć cudami napływały setki pielgrzymów i to nie tylko z Królestwa Polskiego, ale i Prus, Moraw, Śląska i Węgier.

Zdarzyło się kiedyś, że zgraja łotrów na czele Fryderyka Ostrogockiego napadła na klasztor w celach rabunkowych. Ograbiono klasztor i uwieziono obraz cudowny. Gdy jednak konie z wozem na którym znajdował się wizerunek Matki Boskiej z miejsca ruszyć nie chciały, jeden z bandy — rzuciwszy obraz na ziemię rozbił go na trzy części. — Drużyna zaś cięciem w policzek spowodowała powstanie szramy.

Nie zdążył go jednak zniszczyć, gdyż podniósłszy rękę po raz trzeci — padł bez życia.

Gdy po ucieczce przerażonych tą karą Bożą złoczyńców odnaleziono zniszczony obraz, — stał się cud. — Oto nagle wytrysnęła woda, która służyć miała obmyciu oblicza Najświętszej Panienki. Do dziś dnia źródło to jeszcze istnieje,

a woda jego niejedną chorobę wyleczyła! Pobożny król Jagiełło zaopiekował się zniszczonym obrazem, z jego to rozkazu przewieziono go do Krakowa, gdzie naprawiono i zartarto ślady uszkodzenia, szrama jednak na obliczu M. Bożej na zawsze już pozostała widoczna. Obraz pokryto złotem i przeniesiono w procesji uroczystej do Częstochowy.

Tak oto w cudowny sposób uratowano obraz z wizerunkiem Najśw. Panny, który sławą okrył Jasną Górę. W modlitwach u stóp Jego łączyły się wszystkie stany, Matka Boska koiła troski tak królów, wielkich hetmanów, jak i biednych kmiotków.

W roku 1655 za panowania Jana Kazimierza kiedy Szwedzi napadli na Polskę zagrażało klasztorowi zniszczenie ze strony wroga. Na czele obrońców Marji stanął przeor zakonu OO. Paulinów ks. Augustyn Kordecki i mimo, że załoga jego była nieliczna w stosunku do wojsk nieprzyjaciela za pomocą Matki Bożej uratowano Jasną Górę z jej cudownym obrazem, zmuszając wroga do odwrotu.

Prześlicznie opisuje nam obronę Częstochowy nasz sławny pisarz Henryk Sienkiewicz w książce p. t.: «Potop».

Z wielkiej wdzięczności za to cudowne ocalenie ofiarował wierny naród w r. 1680 monstrancję, ozdobioną 5 tysiącami drogich kamieni, a zawierającą w sobie 25 funtów złota.

Obraz Matki Boskiej przetrwał, mimo napadów, mimo — wojny i pożarów. I tak w r. 1630, kiedy klasztor i kościół zniszczony został przez pożar, — ocalały jedynie kaplica z cudownym obrazem. W r. 1683 złożył jej hołd Jan III, — Sobieski, Józef Poniatowski, Kościuszko, a po powstaniu państwa polskiego — prezydenci Rzeczypospolitej.

Nawet w czasach zaborów, gdy rząd rosyjski — chcąc wydrzeć nam naszą religję zaczął zamykać klasztory, nie odważył się na zakazanie pielgrzymek do miejsca świętego na Jasną Górę — taka, od niego przemawiała moc i potęga.

Społeczeństwo zaś polskie jako wielki znak wdzięczności za cud odparcia najazdu bolszewickiego złożyło u stóp Panienki Najśw. jabłko i berło królewskie. W roku zaś obecnym, w roku jubileuszowym sprowadzenia obrazu M. B. Częstochowskiej, cała Polska złożyła hołd Najświętszej Marji Panience. Ze wszystkich krańców Polski od wschodu, zachodu — z nad morza i gór — śpieszyły tłumy wiernych by wziąć udział w wielkich uroczystościach jubileuszowych, które uświęcili swoją obecnością ks. Prymas Polski August Kardynał Hlond, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jak i inni przedstawiciele duchowieństwa i władz. I potoczyła się procesja, — mrowie ludzkie postępowało za obrazem upiękaszonym zielenią — kwiatami i chorągwiami o barwach papieskich, — tysiące serc, tysiące głosów wpatrzonych w cudowne oblicze — modliło się ufnie do Panienki Przenajświętszej.

I my tu na emigracji złączmy się modlitwą z naszymi braćmi w Polsce bo możemy być pewni, że Matka Boża czuwa nad każdym, gdziekolwiek by się znalazł. Tak długo — dopóki w nas serce bije — Matka Boża nie opuści wiernych — swych dzieci, lecz będzie zawsze naszą Pocieszycielką i Orodowniczką.

L. P.

z ŻYCIA TOWARZYSTW

W niedz. 14 sierpnia, obchodzono Tow. św. Józefa w Sallaumines 10 roczn. swego istnienia. Członkowie w dniu tym przystąpili do Sakr. św., poczem odbyła się uroczysta msza św. celebrowana przez ks. Prusakiewicza. Po pot odbyło się wspólne zebranie, w którym uczestniczyły także delegacje bratnich stow. Po przywitaniu gości i odśpiewaniu hymnu do św. Józefa, zagałł prezes W. Olejniczak zebranie i przemówił serdecznie o konieczności łączenia się w tow. katol. Do urozmaicenia uroczystości — przyczynili się: Koło Spiew. HARMONJA wykonując pieśń powitalną — Prezes Okręgu II, który wygłosił piękny referat, nagrodzony burzą oklasków, Koło Amatorskie, — które wykonało pod kier. p. Karpińskiej doskonałą sztukę p. t.: «Okrężne». — Odśpiewaniem hymnu narodowego i okrzykiem na cześć stow. zakończono ze wszechmiar udaną uroczystość. Nagrody otrzymały nast. stow.: Bractwo Różańcowe z Sallaumines, koło Polek im. M. Konopnickiej z Sallaumines, Bractwo Róż z Noyelles, tow. św. Barbary z Billy Montigny. Wszystkim przemysłowcom za ofiarowane dary należy się szczere podziękowanie. Następnego dnia odbyło się nabożeństwo za zmarłych członków słowarzyszenia.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

Morun Marja. Fr. 18 otrzymaliśmy. Gazetę ma pani opłaconą do 1 grudnia. Serdecznie dziękujemy.

Olejniczak Feliks. Fr. 15 otrzymaliśmy. Pozdrawiamy serdecznie.

Pudełek Jakób. Pieniądze odebraliśmy. Gazeta opłacona jest do końca r. b. Serdecznie dziękujemy.

Rucińska Rozalja. Pieniądze otrzymaliśmy, serdecznie dziękujemy.

W BORDEAUX USTANOWIONO POLSKI KONSULAT HONOROWY

«Journal Officiel» ogłasza, że rząd francuski zatwierdził honorowy konsulat w Bordeaux. Konsulem jest p. Jan Marja Délor. Nowa placówka obejmuje departamenty Basses-Pyrenees, Charente, Charente-Inferieure, Gironde i Landes.

ZDROWIE D A J A RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje 100 Fr.

Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.

PROSTATY i HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje 50 Fr.

Kompletna kuracja z 3 szkatulek kosztuje 140 Fr.

ZAPALENIE MACICY, UPLAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.

Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE

SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ

RADJOAKTYWNE

PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE

DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:

LABORATOIRE A. B. C.

31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

Zródło zdrowia Lekarstwo REZILO



Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — **REZILO**, — nie tylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby, co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, kosztu pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»

52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86.

LISTY OSÓB WYLECZONYCH PREPARATEM «SPECIFIQUE REZILO».

Nieszczęśliwi, cierpiący na reumatyzm, Siostry i Bracia moi, dla was poświęcam te słowa, pragnąc opowiedzieć historję mojej choroby i mego wyzdrowienia.

Piętnaście lat cierpiałem na deformujący reumatyzm, który coraz więcej wzmagał się.

Ręce moje nie tylko miały opuchnięcia, ale nawet i — skrzywienia. Na nogach miałam nigdy nie gojące się rany, z których wydzielala się materja. Były okresy takie, że ból stawał się nie do wytrzymania. Leczyłam się wszystkimi środkami patentowanymi, jak Urodonal, Atafan itd. Brałam siarczane kąpiele, masaże, ale doznawałam tylko nieznacznej ulgi.

Przypadkowo poradzono mi «SPECIFIQUE REZILO» i ja straciwszy już wiarę w medycynę i środki chemiczne — postanowiłam uciec się do środków sporządzonych z traw i korzeni.

I oto po 15 latach nieopisanych cierpień, dzięki «SPECIFIQUE REZILO» zostałam uzdrowioną.

Na początku czułam się gorzej, ale po 5-ej wannie odczułam ogromną ulgę. Coraz rzadziej ból mi dokuczał, a obecnie po 6-ciotygodniowym kursie leczenia — jestem już zupełnie zdrową i dlatego wszystkim cierpiącym na tę chorobę — radzę przystąpić niezwłocznie do ratowania się zapomocą «SPECIFIQUE REZILO».

Powyższe zeznanie potwierdzam osobiście, jak również i wszyscy moi znajomi, którzy mnie znają z okresu mojej choroby, a obecnie widzą zdrową i szczęśliwą.

Madame Reitchewih,

24, rue Davy a Paris.



**POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU I
PIERWSZA POLSKA SZKOŁA**

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES:

35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8°).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacji w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. **UWAGA:** Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

POLSKI GABINET MEDYCZNY I DENTYSTYCZNY

71, Faubourg ST. MARTIN, 71. (Metro: St. Martin, Gare de l'Est, Gare du Nord). PARYŻ.

Według najnowszych zasad nauki leczy się następujące choroby: TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, CHOROBY KRWI, skóry, żołądka, reumatyzm, nerwowe, anemja, hemoroidy i t. d. (Leczenie rzeżączki szybkie i bez zastrzyków). — **CHOROBY KOBIECE** — białe upławy, perjody, opóźnienia, zapalenie macicy i t. d.

CHOROBY PŁUC I SERCA — astma, kaszel, suchoty, bicie serca.

ELEKTRYCZNOŚĆ, LECZNICA, — Promienie «X», djatermja, promienie ultrafioletowe, intraczerwone, lampa kwarcowa.

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Analizy krwi i moczu. Prześwietlenia po najtańszej taryfie.

PRZY KLINICE mieści się **KABINET DENTYSTYCZNY**, — gdzie leczy się zęby, plombuje i wyrwa bez bólu. Wstawia się złote korony od 100 fr. (22 karatowe złoto, gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku Mostki systemu amerykańskiego. Zęby złote masywne; zęby na sztyftach. Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. Za wykonane roboty gwarantuje się. Przyjęcia codziennie od g. 9 rano do 12 i od godziny 2 pop. do 8.

W niedzielę i święta od godz. 9 do 4 popołudniu.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROBY

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie

z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia

oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem bólesci nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie bólesci i dolegliwości ustały. Stolica mi się poprawiła od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem

Mychajłyszyn, 43, rue de la Folie Joesuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kil-

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYŚŁA MI BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysła lekarstwa do Francji i do Belgii za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

ku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigulek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluje mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrow i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.

Kobyłka Stefan, Belleherbe (Doubs).

Mal. Karol Perroin.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15°)**

DOKTÓR SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65

Metro: Belleville. — Tramw. 5. Autob. N. FB, z Gare du Nord. — **CHOROBY KOBIECE**, dziecięce i wewnętrzne.

CHOROBY WENERYCZNE, tryper, syfilis. — Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. — **DIATERMJA**. — **DARSONWALIZACJA**. — **LAMPA KWARCOWA**. — Przyjmuje się kobiety na czas po-

łogu. — Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 3—8 godziny, w soboty 5—8, wtorki i czwartki od 6—8.

w środy, niedziele i św. od 2—5.

11

Le Gérant: Ernest MARRE.